Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 3 kwietnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 76 (1123)

Wszystkim osobom i instytucjom, które wykazały współczucie i oddały ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

D-ra I. BURAKA

składają z głębi zbolałego serca serdeczne „Bóg zapłać".

żona i dzieci.

1007

Obrady komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA, 2.4. (Pat). W poniedziałek o godz. 10-tej min. 45 rozpoczęły się obrady komisji budżetowej Sejmu na okres roku 1928 29.

Posiedzenie zagaił przewodniczący poseł *Byrka* (BBWR) proponując, aby dyskusję ogólną odłożyć do czasu obrad nad ustawą skarbową, narazie zaś, aby komisja przeprowadziła rozprawę szczegółową.

Poseł *Trąmpczyński* (Kl. Nar.) jest zdania, że należałoby na dzisiejszem posiedzeniu odbyć ogólną dyskusję nie nad budżetem jako takim, ale nad polityką rządu. Natomiast posłowie *Diamand* (PPS) *Chądzyński* (NPR) i *Woźnicki* (Wyzw.) stwierdzają, że na omówienie polityki rządu będzie czas przy debatach nad budżetem M-stwa Skarbu. Referent poseł *Krzyżanowski* uważa, że dyskusji ogólnej nad zasadami polityki finansowej rządu nie można prowadzić przy omawianiu budżetu o charakterze rozchodowym tembardziej, gdy się nie zna jeszcze strony dochodowej budżetu. Na wniosek posła *Rataja* (Piast) uchwalono, aby dyskusję nad budżetem rozpocząć od ogólnego zagajenia, którego podjął się referent poseł *Krzyżanowski* podając w swem przemówieniu krótki zarys polityki finansowej rządu.

Rząd chce wydać w tym roku 2.458 miljon. zł. Do tego doliczyć należy niedobór przedsiębiorstw państw. w sumie ok. 19 miljon. oraz 5 milj. przeznaczonych na cele kulturalne w budżecie inwestycyjnym. Ponadto rząd chce wydać 50 milj. z pożyczki premjowej i 75 milj. z zapasów kasowych na zakup papierów wartościowych. Istnieją oprócz tego wydatki nie objęte ani budżetem Państwa, ani samorządu, np. wydatki na budowę szkół zawodowych pokrywane z dodatku do podatku przemysłowego. Fundusze rozbudowy miast oraz kredyty na budowę domów oficerskich znajdują pokrycie w podatku kwaterunkowym. Wydatek 31 milj. zł. na zasiłki dla urzędników w 11 kwartale czerpany jest z przewidywanej nadwyżki preliminarza, która w ten sposób redukuje się do 16-u milj. Jeżeli nie pójdziemy dalej w kierunku polepszenia płac urzędników— mówił referent—to w każdym razie zdaje się, że zasiłki będą i nadal wypłacane. W budżecie potrzeba 93 milj. zł, aby pokryć te wydatki w ciągu następnych 3 kwartałów. Przypuszczając, że komisja podwyższy jeszcze sumę wydatków budżetowych o jakie 50 milj., trzeba będzie znaleść pokrycie jeszcze na 140 milj. Naturalnie możnaby podwyższyć dochody Państwa. Rząd występuje z nowymi podatkami, mianowicie ze stałym podatkiem majątkowym, z wnioskiem o podwyższenie podatku gruntowego z opuszczeniem progresji i degresji, oraz z podatkiem budynkowym i wreszcie ze specjalną ustawą o rozdziale źródeł dochodów między Państwo a samorządy. Z tych 3-ch nowych podatków preliminuje się ok. 200 milj. zł. Stwierdzając konieczność uchwalenia tych podatków, referent opowiada się równocześnie za obniżeniem podatku obrotowego. Podatek majątkowy rząd preliminuje nisko i zamierza go zastąpić podatkiem stałym. Również nisko preliminowany jest podatek spadkowy.

Pos. *Krzyżanowski* wypowiada się dalej za przebudową ustroju podatkowego w kierunku zwiększenia podatków bezpośrednich oraz za obniżeniem stopy procentowej.

W odpowiedzi referentowi zabrał głos podsekretarz stanu M-stwa Skarbu p. *Grodyński* zaznaczając, że fundusze poza-budżetowe jak fundusz rozbudowy miast i kwaterunkowy posiadając własne dochody nie wpływają na równowagę budżetu. Mówca stwierdza realność poszczególnych pozycyj budżetowych dochodów z danin publicznych i monopolów, z których wpłynęła w ciągu 11 tu miesięcy 1927/28 r. kwota taka prawie sama jaką preliminowano na cały rok budżetowy 1928/29. Niski wpływ z podatku spadkowego tłómaczy się nie zaległościami, lecz konstrukcją tego podatku wymierzonego od schedy a nie od masy spadkowej. Sprawa podwyżek urzędniczych i sposób ich budżetowego pokrycia będzie mogła być rozstrzygnięta dopiero w związku z pewną reformą podatkową. W dalszym ciągu komisja zaniechała dyskusji generalnej i przystąpiła do budżetu Prezydium Rady Ministrów. Budżet ten referował poseł *Polakiewicz* (BBWR). Podczas referatu posła Polakiewicza przybył na posiedzenie komisji wiceprezes Rady Ministrów prof *Bartel*. Zreferowane zostały kolejno budżety Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Polskiej Agencji Telegraficznej, drukarń państwowych oraz przedsiębiorstwa wydaw-

w dyskusji, jaka następnie się rozwinęła zabrał głos poseł *Czetwertyński* (Kl. Nar.) podnosząc na wstępie sprawę podwyższenia budżetu zarządu centralnego, a w dalszym ciągu sprawę Trybunału Administracyjnego stwierdzając, że do Trybunału tego wpływa mnóstwo podań nie wchodzących w zakres jego kompetencji, np. skargi na Urzędy Ziemskie. Mówca opowiada się za likwidacją komisji do walki z nadużyciami i zapowiada, że przy omawianiu odpowiednich paragrafów Klub jego wniesie o skreślenie rozchodów na wydawnictwa państwowe. W odpowiedzi zabrał głos p. wice-prezes Rady Ministrów prof. *Bartel* wyjaśniając podwyżkę pozycji w zarządzie centralnym. Co do komisji dla nadużyć, to znieść ją będzie mógł Sejm. Następnie p. wice-premjer podnosi konieczność utrzymania wydawnictw państwowych, które zarówno miejscowe czynniki obywatelskie jak i wojewódzkie uważają za potrzebne. W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos posłowie: *Rozmaryn, Kaczanowski, Szydłowski, Chądzyński, Czapliński* i *Rataj* omawiając działalność i poszczególne paragrafy budżetu przedsiębiorstw przy Prezydjum Rady Ministrów.

Minister Romocki o potrzebach kolejnictwa.

WARSZAWA, 2-IV. (Pat). W wywiadzie udzielonym sprawozdawcy „Epoki" minister Komunikacji p. *Romocki* oświadczył, że kwota 229.000.000 zł. przeznaczona w budżecie nadzwyczajnym M-stwa Komunikacji na inwestycje nie może zaspokoić wszystkich potrzeb kolejnictwa. Rząd musi znaleść inne środki, a to dlatego, że 229 mil. zł. nie rozbuduje się w sposób właściwy węzła warszawskiego, nowych domów dla pracowników kolejowych i t. d. Na ten cel ostatnio przeznaczono wprawdzie 5 mil. zł. ale na cel ten powinniśmy wydawać 10 mil. zł. rocznie. Takich potrzeb jest cały szereg, zaspokojenie zaś samych potrzeb tegorocznych wymagałoby około 120 mil. zł.

Taka kwota mogłaby nadać pracom inwestycyjnym właściwe tempo. Ministerstwo Skarbu pracuje w kierunku uzyskania nowych źródeł dochodów. W sprawie pożyczki kolejowej p. minister oświadczył, iż pożyczka kolejowa wyniosłaby od 80 do 100.000.000 zł. Wpłynęłaby ona w kraju w transzach rocznych w ciągu 7—8 lat. W sprawie zamierzonej podwyżki biletów kolejowych p. minister oświadczył: Podwyżka na kwiecień nie jest aktualna, ale niezawodnie nastąpi ona w najbliższych miesiącach.

Bilans konferencji polsko-litewskiej w Królewcu.

Po konferencji królewieckiej.

Zaognione od szeregu lat stosunki polsko-litewskie da się określić jednem tylko mianem, mianem *absurdu*. Absurdem było poddawanie się części inteligencji litewskiej za cesarskiego *regimeu* polakożerczej polityce rosyjskich możnowładców, gdyż w ten sposób przez wzajemne osłabianie jednolitego frontu polsko-litewskiego wzmacniało się front rosyjski; absurdem było zupełne odseparowanie się czynnych polityków litewskich od społeczeństwa polskiego podczas niemieckiej okupacji i świadome uprawianie niemieckiej polityki esencjonalną treścią zamykającej się w znanem haśle „Drang nach Osten"; absurdem i wielkiem nieporozumieniem historycznem, przeczącem zdrowej logice i nakazom rzeczywistości jest chiński mur graniczny, oddzielający Polaków i Litwinów, mur, który wzniosła obca ręka a wzmocniła nienawiść nieświadomych szowinizmów polskiego i litewskiego przy akompanjamencie świadomego szowinizmu niemieckiego i niemalem poparciu 3-ciej Międzynarodówki.

Jak dalece absurd ten jest posunięty, świadczy o tem dobitnie fakt, że na grudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, gdzie Polska zażądała ostatecznego wyjaśnienia groźnej na nadbałtyckim odcinku sytuacji, w obronie przedstawiciela Litwy, w obronie tezy litewskiej nie odezwał się ani jeden głos. Nie odważyli się bronić Litwy nawet w jej dotychczasowem stanowisku zainteresowani, jak Niemcy i bolszewicy, którzy nietylko, że oficjalnie nie przeciwstawiali się tezom polskim, ale przeciwnie, za kulisami genewskimi prześcigali się w przekonywaniu Waldemarasa, że niezależnie od dalszego ustosunkowania się Litwy do Polski, w danej chwili potrzebne jest słowo „pokój", a co za tem idzie wdanie się z Polską w pertraktacje, dla wynalezienia jakiegoś *modus vivendi*, znośnego dla myślącego kategorjami realnymi dyplomaty Zachodu.

W tej sytuacji Waldemaras *nolens volens* musiał wykrztusić słowo „pokój", musiał się zgodzić na pertraktacje z Polską w sprawie ustalenia przyjaznych stosunków sąsiedzkich, musiał oficjalnie zerwać z polityką absurdu.

Zdawało się, że położenie, w jakiem Waldemaras znajdował się w Genewie, że „zdrada" ze strony p. Stresemanna i Litwinowa, że wreszcie dobra wola Polski, [illegible] nawiązania normalnych stosunków, położy naprawdę polityce litewskiej absurdu ostateczny kres. Z tą nadzieją wysłała Polska pierwszą swoją notę do Litwy, z tą nadzieją odbywała się ze strony Polski ciekawa dalsza korespondencja Warszawy z Kownem, z tą w końcu nadzieją wyjeżdżała delegacja polska do Królewca, do tego Królewca, który nietylko, obecnie jest główną niemiecką kuźnią antypolskich intryg, ale który w zaczątkach przyjaźni polsko-litewskiej był główną antypolską bazą operacyjną teutońskiego krzyżactwa. Tu bowiem w sporze z Jagiełłą szukał oparcia Aleksander Witowt, tu zakon krzyżacki wygrywając książąt litewskich przeciw Polsce handlował polsko-litewskiemi terytorjami.

Dziwne i dwuznaczne zachowanie się delegacji litewskiej przed i podczas konferencji królewieckiej wskazuje nam, że polityka litewskiego absurdu nie została zupełnie jeszcze zakończona. Podczas otwarcia konferencji Waldemaras wygłasza dłuższe przemówienie nacechowane jak najdalej idącym optymizmem, dobrą wolą i wiarą w pozytywny wynik konferencji, aby niedługo potem zająć djametralnie różne stanowisko, aby czynić wszystko, by tylko konferencja nie posunęła stabilizacji polsko-litewskich stosunków ani o krok naprzód. Ustanawia więc przedewszystkiem nowy, nieznany nigdzie, sposób prowadzenia rokowań unikając bezpośredniego kontaktu z delegacją polską i prowadzenia z nią konkretnych obrad, a komunikując się z nią w jednem mieście za pośrednictwem not, które doręczają stronom w roli kurierów konsulowie polski i litewski w Królewcu. Zrozumiałą jest rzeczą, że przy tego rodzaju dyskusji wyjaśnienie jakiejkolwiek spornej kwestji wymaga wiele czasu i napotyka na szereg innych technicznych trudności, tamujących obrady. Gdy delegacja polska godzi się z tym absurdalnym sposobem prowadzenia rozmów, Waldemaras wynajduje nową obstrukcję, bo kwestjonuje pełnomocnictwa polskiej delegacji, które, rzekomo, przez potrzebę ich ratyfikowania przez władze ustawodawcze nie są pełne.

Gdy i to zdołano jakoś Waldemarasowi wytłumaczyć, że umowy międzynarodowe są w państwach demokratycznych z reguły ratyfikowane przez parlament, Waldemaras wypuszcza nową bombę. Żąda odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego w r. 1920, nie zapominając oczywiście niedwuznacznie zastrzec, że żądanie to nie jest równoznaczne z wyrzeczeniem się Wilna. Polska nie schodzi i w tym wypadku z raz zajętego rzeczowego stanowiska i, czyniąc Waldemarasowi niespodziankę, który napewno liczył, że po tej bombie delegacja polska zerwie rokowania — nie uchyla się od dyskusji nad tą sprawą, zastrzegając sobie prawo wysunięcia kontr-postulatów w sprawie złamania umowy suwalskiej przez Litwę, która pogwałciła neutralność, do której się zobowiązała i w sprawie napadów szaulisów na terytorja polskie. Niezależnie od tych i im podobnych, w rodzaju noty w sprawie rzekomych band Pleczkajtisa, kawałów obstrukcyjnych ze strony delegacji litewskiej, Waldemaras w ciągu całego czasu robi na każdym kroku inne trudności, nie dopuszczając np. do ustalenia porządku dziennego.

Wkońcu z trudem zgadza się na polskie cztery punkty porządku dziennego: 1) o ruchu sąsiedzkim, 2) pocztowym, 3) telegraficznym, 4) kolejowym oraz wykonaniu konwencji kłajpedzkiej, przy dwóch początkowo punktach litewskich: 1) o odszkodowaniu za wejście do Wilna gen. Żeligowskiego i 2) o traktacie bezpieczeństwa dla Litwy. Minęło zaledwie kilka godzin i Waldemaras zmienia swoje zdanie. Nie godzi się na ustalenie zgóry porządku dziennego, uważając, że można go będzie ułożyć podczas zapowiedzianego na dzień wczorajszy plenarnego posiedzenia. A gdy wreszcie po herkulesowych wysiłkach ze strony delegacji polskiej plenarne posiedzenie staje się faktem i tu Waldemaras z uporem godnym lepszej sprawy wysuwa szereg błahych postulatów, stwarza formalne kruczki, którymi uniemożliwia normalny tok obrad. Wreszcie regulamin zostaje ustanowiony i wyczerpuje się punkt po punkcie, by przejść do zagadnienia centralnego—powołania komisyj.

Powołano 3 komisje, na których utworzenie osiągnięta została po wielu wysiłkach zgoda litewska: 1) ekonomiczno-komunikacyjna, 2) dla spraw bezpieczeństwa i 3) dla spraw ruchu lokalnego. Pierwsza ma się zebrać 20 kwietnia w Kownie, druga w Berlinie i trzecia w Warszawie.

Niezależnie więc od obstrukcji delegacji litewskiej, od stawiania niezliczonych przeszkód przy lada okazji, wykorzystywania każdej sposobności, aby tok konferencji sprowadzić na nierzeczowe tory, od absurdów, niezrozumiałych,—jak to wykazuje nawet prasa niemiecka — dla polityków Zachodu, konferencja dała pozytywny wynik. Trzy komisje, jakie mają się zebrać 20 kwietnia b. r., czynią w dotychczasowych stosunkach polsko-litewskich poważny wyłom, który jeżeli Litwa porzuci politykę absurdu, może być pierwszym krokiem do restytucji węzłów historycznych tak nieopatrznie przez krótkowzrocznych polityków litewskich porwanych.

lit,

Plenarne posiedzenie konferencji polsko-litewskiej.

KRÓLEWIEC, 2-IV. (Ate). Dziś o g. 11 rano otwarło posiedzenie plenarne konferencji polsko-litewskiej.

Z powodu wczorajszych pogłosek, że delegacja litewska przygotowuje się do odjazdu, oczekiwano posiedzenia z wielkiem napięciem. Dziennikarze zagraniczni tak, jak na pierwszem posiedzeniu byli w komplecie. Wśród ogólnej uwagi posiedzenie zagaił min. Zaleski, który przewodniczył dziś w myśl regulaminu, oświadczając, że zgodnie z tem, co zostało uchwalone pomiędzy członkami delegacyj, proponuje następujący porządek: 1) odczytanie i zatwierdzenie protokółu poprzedniego posiedzenia, 2) ustalenie programu obrad, 3) dyskusja generalna i 4) ukonstytuowanie [illegible]

Waldemaras niezwłocznie zaprotestował przeciwko słowom Zaleskiego, oświadczając, że ten porządek dzienny obrad nie został uzgodniony, a były tylko dwa projekty: polski i litewski i zastrzegając się, że Litwini naprzód chcą dyskusji generalnej, a dopiero potem ustalenia programu i ewentualnego wyłonienia się komisyj.

Min. Zaleski oświadczył, że delegacja polska uważa te różnice za czysto formalne, wobec czego godzi się z propozycjami delegacji litewskiej, aby dyskusję ukończono przed ustaleniem programu obrad.

W tym stanie rzeczy min. Zaleski proponuje przystąpienie do pierwszego punktu, mianowicie — do odczytania i zatwierdzenia protokułu poprzedniego posiedzenia I znów ze strony Waldemarasa opozycja. Uważa on odczytanie protokółu za formalność bez większego znaczenia. Min. Zaleski obstaje jednak, wobec czego protokół odczytano, a potem podpisano.

Przystąpiono następnie do drugiego punktu czyli do dyskusji generalnej. Min. Zaleski oświadczył, że musi stwierdzić, iż na żądanie delegacji litewskiej została zastosowana niezwykła procedura. Mianowicie, delegacja litewska wprowadziła system not. Delegacja litewska zastrzega się przytem, że przystąpienie do dyskusji generalnej nie uważa za przesądzenie swego stanowiska wobec projektów polskich.

W tym stanie rzeczy min. Zaleski proponuje publikację noty litewskiej, aby zachować w całości zasadę jawności obrad.

W odpowiedzi na to, Waldemaras w długim kazuistycznym wywodzie broni stanowiska Litwy. Niekonsekwentnie godzi się na publikację noty, Jeżeli jednak min. Zaleski wysuwa zarzuty przeciwko delegacji litewskiej, to i on musi podnieść pewien szczegół. Mianowicie, na przyjęciu prasy w niedzielę min. Zaleski miał oświadczyć, że dziennikarze mogą pakować kufry, gdyż delegacja litewska chce wyjechać w poniedziałek.

Min Zaleski odparł niezwłocznie ten zarzut wśród ogólnego poruszenia między dziennikarzami, oświadczając, że właśnie o zamiarze wyjazdu delegacji zakomunikowali mu dziennikarze litewscy, będący na przyjęciu.

Przechodząc od tego wyjaśnienia do swego programu, zwrócił się min. Zaleski do Waldemarasa o wyłożenie stanowiska delegacji litewskiej wobec projektów polskich.

Wówczas zabrał głos Waldemaras. Przemówienie jego trwało półtora godziny.

* * *

KROLEWIEC 2 III. (ATE). W polemice, jaka się odbyła pomiędzy min. Zaleskim a Waldemarasem podczas pierwszej części posiedzenia zwracano specjalną uwagę na odpowiedź min. Zaleskiego na argumenty, dotyczące umowy suwalskiej i decyzji Rady Ambasadorów. Waldemaras bowiem twierdził, że decyzja Rady Ambasadorów w sprawie Wilna nie obowiązuje Litwy, ponieważ powołuje się na traktat wersalski, Litwini zaś, jako państwo, traktatu tego nie podpisali, nie mogą więc być związani jego postanowieniami.

Wówczas min. Zaleski wśród dużego poruszenia odczytał notę litewską, która w krótkich słowach prosi Radę Ambasadorów o wyznaczenie granic pomiędzy Polską i Litwą.

Waldemaras zaskoczony tą argumentacją usiłował w dłuższem wyjaśnieniu podtrzymać swą tezę, iż decyzja Rady Ambasadorów Litwy nie obowiązuje.

Wywodów jego jednak już prawie nikt nie słuchał.

Dziennikarze żywo komentowali pomiędzy sobą odpowiedź ministra Zaleskiego.

Bardzo charakterystyczne było również zamknięcie pierwszej części posiedzenia. Po projekcie min. Zaleskiego, aby przystąpiono do wyznaczenia obsady dla trzech komisyj, Waldemaras prosił o zarządzenie przerwy. Wówczas min. Zaleski, godząc się na tę propozycję, oświadczył z uśmiechem, że po południu odbędzie się jednak tylko dalszy ciąg tego samego posiedzenia i z tym samym porządkiem dziennym, nie zaś nowe posiedzenie. Waldemaras, jak gdyby zaaferowany, potwierdził, iż tak istotnie rozumie posiedzenie popołudniowe.

Polski projekt paktu o nieagresji.

KRÓLEWIEC, 2.4. (Ate). Dziś o g. 10 rano delegacja polska wręczyła delegacji litewskiej polski projekt paktu o nieagresji oraz propozycję wysłania do Warszawy przedstawiciela dyplomatycznego Litwy, który mógłby na miejscu stwierdzić bezpodstawność zarzutów litewskich, jakoby polska tolerowała bandy emigrantów litewskich.

Zakończenie konf. królewieckiej.

Powołanie trzech komisyj.

KROLEWIEC, 2 IV. (ATE). Dziś o godz. 5.40 otwarty został dalszy ciąg posiedzenia plenarnego. Posiedzenie wznowiono już w atmosferze całkowicie pogodnego nastroju. Trwało ono krótko, zaledwie 15 min.

Min. Zaleski, nawiązując do pierwszej części dzisiejszego posiedzenia, stwierdził, iż osiągnięta została zgoda co do utworzenia trzech komisyj:

1) ekonomiczno-komunikacyjnej, 2) dla spraw bezpieczeństwa i 3) dla spraw ruchu lokalnego. Na czele komisyj staną: pierwszej—przewodniczący Szumlakowski, sekretarz Łasiński; drugiej—przewodniczący Hołówko, sekretarz Czudowski; w trzeciej — przewodniczący Tarnowski, sekretarz Czudowski. Przewodniczącymi ze strony litewskiej są pierwszej komisji — Zaunius, dyrektor departamentu M. S. Z.; drugiej—Balutis, piastujący takie same stanowisko i trzeciej — Sidzikauskas, poseł litewski w Berlinie.

W tym stanie rzeczy min. Zaleski zwrócił się do Waldemarasa z wnioskiem o wyznaczenie terminu i miejsca zebrania się komisyj, proponując datę 20 kwietnia. Waldemaras zgodził się na tę datę. Ustalono następnie, iż komisja ekonomiczno-komunikacyjna zbierze się w Kownie, komisja bezpieczeństwa — w Berlinie, a komisja ruchu lokalnego — w Warszawie.

Waldemaras zaproponował, aby 20 kwietnia przewodniczący trzech komisyj zebrali się w Berlinie dla wyznaczenia terminu rad swych komisyj.

Po wymianie krótkich konwencjonalnych zadań posiedzenie zostało zamknięte.

Ostatnia konferencja miała przebieg gładki. Waldemaras pojednawczo usposobiony w czasie referowania przez min. Zaleskiego wyniku osiągniętego porozumienia, potakiwał i uśmiechał się.

Wynik konferencji.

Telegram własny „Kurjera Wileńskiego".

KRÓLEWIEC, 3.IV. godz. 2 w nocy. Wynik dzisiejszego posiedzenia jest formalnie poważnym krokiem naprzód. Merytorycznie natomiast niczego nie przesądza. Waldemaras uważa umowę suwalską za podstawę stanowiska swego wobec propozycyj polskich, stwarzając komisjom trudność ominięcia kwestyj spornych, które będą musiały wrócić na plenum konferencji. Tendencja litewska da się streścić w następującem: wskazać niemożliwość wykonania rezolucji grudniowej Rady Ligi bez uprzedniego rozstrzygnięcia spraw zasadniczych politycznych Atut ten potrzebny Litwie na posiedzenie w Genewie w czerwcu.

Delegacja polska dąży do nawiązania rzeczowej dyskusji, którąby mogła usunąć obawy litewskie oraz załatwić sprawę komunikacji bez naruszenia politycznych tez Waldemarasa. Propozycja Polska zawarcia paktu o nieagresji zrobiła wielkie wrażenie. Przyznał to Waldemaras wobec dziennikarzy. Ogólna opinja uznaje wynik konferencji za sukces taktyki Zaleskiego. Trzech dziennikarzy polskich wyjeżdża jutro do Kowna. Obie delegacje podkreśliły dodatnie współdziałanie prasy. **Okulicz.**

Wyjazd delegacyj z Królewca.

KRÓLEWIEC, 2. III (Ate) Waldemaras wyjedzie z Królewca o godz. 6.50, min. Zaleski prawdopodobnie we wtorek rano,

Przyjęcie dla dziennikarzy zagranicznych w Królewcu.

KRÓLEWIEC, 2.IV. (Pat). Wczoraj w niedzielę przebywający tu dziennikarze zagraniczni podejmowani byli przez swoich kolegów niemieckich. Po wspólnej przejażdżce po mieście, o g. 12 w poł. odbyło się śniadanie wydane na cześć prasy zagr. przez Związek Prasy Niem. Prus W. W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień, które wskazywały na to, że prasa bez różnicy narodowości i odcieni pragnie współdziałać w kierunku doprowadzenia rokowań do pomyślnego rezultatu. Po śniadaniu odbyła się wycieczka do miejscowości Rauschen położonej nad morzem.

Po powrocie z tej wycieczki między godz. 5.40 a 7.30 po poł. wszyscy przebywający w Królewcu dziennikarze zagraniczni oraz przedstawiciele prasy niem. z Królewca podejmowani byli w salonach Berliner Hofu przez min. Zaleskiego. Na przyjęcie to stawili się licznie także dziennikarze litewscy. P. Zaleski w rozmowach z obecnymi na przyjęciu dziennikarzami udzielał wszechstronnych wyjaśnień, które przyjmowane były przez prasę z wielką wdzięcznością.

Zdementowanie fałszywych wiadomości litewskich.

WARSZAWA, 2-IV. (Pat). Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do jaknajbardziej kategorycznego zaprzeczenia wiadomości podanej przez urzędową litewską agencję telegraficzną o rzekomym napadzie zwolenników Pleczkajtisa na linję demarkacyjną w pobliżu wsi Gierwinie i o oddaniu przez nich w stronę terytorjum litewskiego około 50 strzałów

Wiadomość ta jest całkowicie zmyślona, a jedynem jej wytłumaczeniem może być chęć szerzenia w czasie trwania obrad królewieckich informacyj o zaburzeniach na granicy polsko-litewskiej.

Władze litewskie pośpiesznie wydają paszporty osobom pochodzącym z Wileńszczyzny.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wprowadza przyśpieszone wydanie wewnętrznych paszportów wszystkim osobom, pochodzącym z Wileńszczyzny, o ile mogą one udowodnić, iż rzeczywiście pochodzą stamtąd. Jak dotąd, osoby te posiadają jedynie świadectwa tymczasowe,

Odpowiedź prasy kowieńskiej na ostrą cenzurę.

RYGA. 2 IV. (ATE) Z Kowna donoszą, iż na skutek ostrej cenzury, która zabrania umieszczania w gazetach artykułów i wiadomości, dotyczących konferencji królewieckiej, wszystkie pisma rozpoczęły drukować rozkłady jazd, przepisy kulinarne i t. p., wstrzymując się zupełnie od umieszczania artykułów natury politycznej.

Porozumienie polsko-niemiecko-sowieckie w sprawach kolejowych.

RYGA. (Ate.). Z Leningradu donoszą, iż polsko-niemiecko-sowiecka konferencja kolejowa zakończyła swe obrady, osiągnąwszy porozumienie we wszystkich kwestjach porządku dziennego z wyjątkiem spraw taryfowych.

Do Kowna przybył sowiecki attache wojenny dla krajów bałtyckich.

„Dzień Kowieński" podaje, iż w tych dniach przybył do Kowna wojenny attache Związku Sowieckiego dla krajów bałtyckich Sudakow wraz ze swym pomocnikiem Woronkowem. Wczoraj obydwaj złożyli wizytę naczelnikowi sztabu generalnego i innym wyższym urzędnikom wojskowym. Zabawią oni w Kownie do soboty

Kobiety zostały zrównane w czynnem prawie wyborczem z mężczyznami.

LONDYN. (Pat.). Izba Gmin przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu 387 głosami przeciwko 10 projekt ustawy przyznającej kobietom zrównanie w czynnem prawie wyborczem z mężczyznami.

Życie gospodarcze.

O szkołę rzemieślniczą dla północno-wschodnich powiatów.

Kwestja rozwoju przemysłu i rzemiosła posiada doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego Polski, a dla słabych ekonomicznie ziem litewsko-białoruskich stanowi to zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

Na tem tle wysuwa się konieczność usilnej pracy w dziedzinie rozwoju i szerzenia wykształcenia rzemieślniczego na terenie ziem wschodnich.

W zrozumieniu tych potrzeb oraz w interesie własnym ludność powiatu mołodeczańskiego, samorzutnie poczęła ubiegać się o otwarcie szkoły rzemieślniczej w Mołodecznie.

Iniciatywa ta nie została narzucona zgóry—a była wynikiem długich przemyśliwań bardziej oświeconych włościan—bezpośrednio zainteresowanych. Jeśli się weźmie pod uwagę ciężką myśl chłopa naszego, to fakt ten dobitnie świadczy o bezwzględnej potrzebie uruchomienia tej szkoły i o zrozumieniu tej sprawy przez chłopa.

To też myśl ta znalazła wielu zwolenników wśród miejscowych włościan i wreszcie postanowiono skorzystać z obecności Prezydenta Rzeczypospolitej na uroczystościach koronacyjnych w Wilnie w lipcu ub. r. przedkładając mu za pośrednictwem delegacji prośbę o wstawiennictwo przy staraniach ludności o uzyskanie murów—ruin po dawnym Monopolu Spirytusowym w Mołodecznie (bezpłatnie, czy też odpłatnie)—na założenie szkoły rzemieślniczej.

Pan Prezydent obiecał swoje poparcie.

Delegacja wróciła z radosną zapowiedzią, iż w roku 1928 stanie w Mołodecznie szkoła rzemieślnicza—jedyna na terenie północno-wschodnich powiatów pogranicznych w promieniu ponad 100 kilometrów.

Od tej pory przy ogromnem zainteresowaniu się ludności tą sprawą — dalszą inicjatywę przejął Sejmik Mołodeczański i rozpoczęła się praca przygotowawcza.

Myśl—iż na ruinach dawnego rosyjskiego monopolu spirytusowego—tego rozsadnika wszelkiego zła—płonąć zacznie kaganiec oświaty, której następstwem jest dobrobyt ludności i państwa—była bodźcem do pracy dla wszystkich. Przez wzgląd na niszczenie się tych murów wskutek wpływów atmosferycznych—gdyż stoją one niepokryte, zrujnowane, popękane, i nikt absolutnie nie interesuje się niemi—Sejmik Mołodeczański używał wszelkich starań, — aby sprawy oddania murów przez Dyrekcję Monopolu Spirytusowego nie przewlekać i by jak najprędzej przystąpić do pracy.

Niestety nie pomagały ciągłe nalegania, wskazywanie na stratę, jaką ponosi: 1) Państwo i społeczeństwo przez pozostawianie tych murów bez użytku,—co wywoływało i wywołuje zgorszenie ludności, oraz 2) nawet Skarb sam—przez niszczenie się tych murów—nie mówiąc już o ich szpetnym wyglądzie etycznym, tuż przy nowo zbudowanych pokaźnych gmachach starostwa i urzędów państwowych oraz dworca kolejowego.

Po blisko 6 miesiącach wytężonych starań—nadeszła odpowiedź z Ministerstwa Skarbu. Ministerstwo to posiada dwie obok siebie położone parcele, z których jedna była i jest częściowo zabudowana. Część lepszych murów projektuje Ministerstwo Skarbu, po odremontowaniu, wykorzystać w przyszłości dla swoich celów (o ile one naturalnie dotrwają do czasu zrealizowania opracowanego dzisiaj projektu), natomiast zużytkowanie budynków fabrycznych, wymagających całkowitej odbudowy, a o które właśnie ubiega się Sejmik Mołodeczański na wybudowanie szkoły rzemieślniczej, oraz drugiej parceli niezabudowanej, Min. Skarbu użytkować nie przewiduje.

W piśmie tem traktowaną jest sprawa konkretna i Min. Skarbu zwraca się do Sejmiku o wystąpienie w tej sprawie z formalnym wnioskiem. Zdawałoby się, że wszystko jest jaknajlepiej. Sejmik Mołodeczański—który ma wrażenie, iż jest bliski celu, zwraca się już do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o pożyczkę na budowę szkoły rzemieślniczej, otrzymując zapewnienie, że z chwilą przejęcia murów przez Sejmik, Bank Gospod. Kr. chętnie przyjdzie z pomocą.

Korzystając z pobytu swego w Warszawie w lutym r. b, starosta mołodeczański nie omieszkał dowiedzieć się o losach starań Sejmiku.

Mając konkretną odpowiedź Min. Sk., Sejmik złożył żądany wniosek formalny — poparty zapewne przez województwo, gdyż tak wojewoda jak i Kuratorjum Okręgu Szkolnego oraz wiele poważnych instytucyj społecznych i kulturalno-oświatowych odnoszą się jaknajprzychylniej do sprawy i sądził, że sprawa ta jest już ostatecznie zadecydowana.

Tymczasem dyrektor monopolu spirytusowego w Warszawie, aczkolwiek ani nie widział tych murów, ani zapewne sam nie wie, co z tym fantem zrobić, ot, dla chwilowej zachcianki, czy czegoś podobnego, sprzeciwia się oddaniu tych murów-ruin, co do których Ministerstwo Skarbu wyraźnie zaznaczyło, iż nie projektuje ich nawet w dalszej przyszłości zużytkować (!)

P. dyrektor sam z pewnością nie zdaje sobie sprawy, jak wielką krzywdę wyrządza nietylko miejscowej ludności, ale całemu Państwu przez swoją krótkowzroczną politykę. Bo że monopol tych murów nie wykorzysta, jesteśmy wszyscy pewni. Ale, gdyby nawet monopol spirytusowy zamierzał kiedyś—w przyszłości—wykorzystać te szczątki murów, możemy mu powiedzieć, że wówczas zastanie z całą pewnością tylko gruzy. Ruiny te wymagają bowiem natychmiastowego zabezpieczenia, gdyż częściowo już się rozsypują.

Więc co będzie korzystniejsze dla państwa, a tem samem dla ludności — czy, ażeby ruiny te, stanowiące dziś obraz zniszczenia i fatalnej gospodarki, rozsypały się w gruzy, czy też, aby na miejscu dzisiejszych ruin wyrósł dobrobyt przez zaspokojenie słusznych dążeń ludności?

Sprawę tę oddajemy pod ocenę opinji publicznej i, mamy nadzieję, iż naczelne władze nasze zainteresują się nią tak, aby jeszcze z wiosną r. b. Sejmik mógł przystąpić do budowy szkoły rzemieślniczej w Mołodecznie.

W. M. C-ki.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

23-ci dzień obrad.

Dzień powszechny działalności osk. Giełdy Jana. Szereg świadków mówi o jego agitacji antypaństwowej. Mimochodem wskazują na działalność oskarżonego Zdanika i Kozicza.

Świadek Fr. Byszewski mówi, że Giełda był prawą ręką Wołoszyna, w jego imieniu otrzymał kontakt z komunistami Miakiszem, skazanym następnie na 4 lata więzienia ciężkiego oraz z Baranowym, w roku 1926 zbierał u siebie we wsi składki na więźniów politycznych. Do zeznań tych dorzuca swoje słówko następny świadek *Fr. Aponik*. Wie on, że Giełda usunięty został z nadleśnictwa w roku 1922, za zbyt aktywny udział w akcji przedwyborczej. Sam, do niedawna podający się za Polaka, agitował za niechodzeniem do szkół polskich i domaganiem się szkół białoruskich, gdyż, jak twierdzi, polskie szkoły demoralizują tylko dzieci białoruskie.

Świadek Białomyzy słyszał od oskarżonego Zdanika, że czynione są przygotowania do stworzenia armji białoruskiej.

Świadek Baran wyznaczony był przez Wołoszyna na prezesa hurtka. Jednak o działalności antypaństwowej Hromady nic nie wie. Wobec tego, że świadek był obecnym na zjeździe w Staro Berezowie osk. Taraszkiewicz zadaje mu w tej materji szereg pytań. Świadek nie umie odpowiedzieć, jąka się, namyśla. Osk. Taraszkiewicz wywołuje tem uwagę przewodniczącego.

— Proszę nie podpowiadać, proszę zadawać konkretne pytania.

— *Osk. Taraszkiewicz.* Panie prezesie, pan prokurator też czasami podpowiada, pozwoli więc pan, że zwrócę uwagę kiedy pan prokurator zrobi to jeszcze.

Przewodniczący pozbawia oskarżonego głosu.

Świadek Koszewski twierdzi, że osk. Kozicz Marcin cieszył się na terenie całej gminy jaknajgorszą opinją polityczną. W stosunkach z policją zawsze był zuchwały, a podczas rewizji przechwalał się: „Nic mi nie zrobicie, bo nic nie znajdziecie.

Zeznaje następnie *świadek Koncewicz*. Na wszystkie pytania odpowiada nie wiem, nie pamiętam, a kiedy przewodniczący przypomina mu, że u sędziego śledczego zeznawał inaczej oświadcza: „Policja nastraszyła mnie, to i mówiłem".

Przewodniczący. Jakiż to policjant?

Świadek. Komendant posterunku Trocewicz. Krzyczał, gazety białoruskie i kalendarz porwał.

Przed sądem staje świadek Trocewicz. Obrona zarzuca go formalnie pytaniami na temat oświadczenia poprzedniego świadka. Świadek odpowiada, wreszcie zwraca się do Sądu i oświadcza: miałem polecenie zabierać białoruskie gazety więc zabrałem, część z polecenia władz oddałem z powrotem za pokwitowaniem.

Przewodniczący zarządza konfrontację. Obaj świadkowie pozostają przy swoich zeznaniach.

Świadek Lewicki, jako Polak nie należał do Hromady, lecz wie o nielegalnych zebraniach. Nie wpuszczono go do nich, ponieważ okna były zawieszone więc nie mógł zobaczyć kto tam był.

Mec. Ettinger. Czy wchodzili tam kobiety?

Świadek. Nie.

Mec. Ettinger. A może była tam jaka zabawa.

Świadek. Nijakiej zabawy nie mogło być, a jakby było to poco okna zawieszać!

Świadek Pigiel był obecnym podczas rozmowy osk. Białomyza ze świadkiem Lewickim.

Szereg następnych świadków zeznaniami swemi nie wnosi nic nowego. Drobne są przewinienia oskarżonych, których działalność charakteryzują świadkowie więc, i zeznania ich siłą rzeczy są szare, nieciekawe.

24-ty dzień obrad

Po kilku ostatnich, szarych dniach procesu, wczorajszy przyniósł trochę ożywienia.

Po wznowieniu przewodu sądowego mec. Sienkiewiczówna prosi Sąd o spowodowanie sprowadzenia świadka Bojarskiego osadzonego w więzieniu wołkowyskiem. Sąd odniósł się do tej prośby przychylnie.

Swiadek *P. Moroz*, więzień odbywający karę 4 lat więzienia ciężkiego za udział w KPZB składa zeznanie.

Aresztowany w swojej sprawie zwolniony był pod nadzór policji i wówczas instruktor rejkomu KPZB Szymon Sawaniec zaproponował mu zapisanie się do Hromady, twierdząc, że po częściowem zdekonspirowaniu się akcji komunistycznej władze moskiewskie uchwaliły wykorzystywać do roboty agitacyjno-wywrotowej partje legalne, a w tej liczbie Hromadę. Swiadek nie zgodził się, zapisał się do PPS i zaczął występować przeciwko komunistom. Po pewnym czasie świadka osadzono ponownie w więzieniu. Siedząc w więzieniu z Gierasiemczukiem usłyszał potwierdzenie swoich informacyj co do ścisłego kontaktu Hromady z Kompartją.

W trakcie swojej sprawy nie przyznał się do udziału w pracach KPZB z obawy przed terorem, jednak kiedy apelacja przyniosła zatwierdzenie wyroku ujawnił całą prawdę.

Przewodniczący. Czy prosiliście wówczas o odosobnienie was?

Swiadek. Tak, zresztą polityczni sami mnie wypędzili, pozbawiono mnie pomocy MOPR i szykanowano.

Mec. *Ettinger.* Dlaczego pan przestał się bać komunistów po wyroku?

Przewodniczący. Uchylam pytanie.

Sędzia *Borejko.* Gdzie pan poznał Sawańca.

Swiadek w lesie na zebraniu.

Oskarżony Sawaniec składa oświadczenie, że widział świadka tylko w więzieniu oraz wyjaśnia znaczenie treści kartki pisanej przez niego w sprawie „zerwania łączności" między świadkiem a Stefanją Sempolińską, która, jak wiadomo, jest wybitą działaczką akcji niesienia pomocy więźniom politycznym.

Swiadek *J. Burdziecki* zna dobrze Bursewicza. Razem z Sawańcem rozrzucali oni bibułę propagandową, o czem zresztą wiedziała cała wieś. Bursewicz będąc nauczycielem w szkole nie uczył dzieci pacierza, a wychowywał je w duchu komunistycznym.

Sędzia *Jodziewicz.* Dlaczego pan myśli, że Bursewicz kolportował bibułę.

Swiadek. Bo widziałem u niego w rękach. Prócz tego mówił kiedyś, że „choć mnie kajdany nałożą, będę działać".

Mec. *Marcinkowski.* Czy pan widział Sawańca rozrzucającego bibułę?

Swiadek. Rozdawał na rynku broszury. Zameldowałem o tem policji.

Świadek *Przeciszewski*, b. starosta słonimski mówi, że kiedy gen. Januszajtis ówczesny wojewoda nowogródzki rozpoczął akcję likwidacji działalności KPZB., członkowie jej poczęli masowo przenikać do T-wa Szkoły Białoruskiej, komitetów PPS. i organizacji Pawlukiewicza. Po powstaniu Hromady komunizujący ten element przeniósł się do jej szeregów.

Z tym momentem ujawniła się akcja antypodatkowa, dały się zauważyć zmiany nastrojów oraz wypadki oporu władzy. Gniazdem tej roboty komunistycznej była wieś Czemery, gdzie zamieszkiwał Bursewicz, jeden z najaktywniejszych członków. Miałem informacje o przygotowaniach do powstania, przyczem wspominano o ćwiczeniach wojskowych odbywających się w lasach. Cały szereg lojalnych względem państwa wójtów i sołtysów zrzekało się stanowisk, nie mogąc w tych warunkach pracować.

Mec. *Babiański.* Jakie to były zebrania w lesie, może gimnastyka, może tańce?

Swiadek Nie myślę, aby w jesieni tańczono w lesie.

Mec. *Sienkiewiczówna.* Czy faktyczni kierownicy hurtków stali zawsze na czołowych stanowiskach?

Swiadek. Nie, celem zamaskowania wysuwano często figurantów.

Mec. *Ettinger.* Co pan powie o Pawlukiewiczu?

Swiadek. Działalność jego jako prezesa Rady Narodowej ograniczyła się na terenie powiatu do zorganizowania jednego komitetu. Z czasem członkowie B.R.N. przeszli gremjalnie do Hromady.

Mec. *Petrusewicz.* Organizacja ta miała kierunek polonofilski?

Swiadek. Tak.

Mec. *Babiański.* Czy to było dla panów ułatwieniem w walce z komunizmem, że członkowie KPZB. zapisywali się do Hromady?

Swiadek. Nie, bo musieliśmy się liczyć z uprawnieniami „Hromady", jako partji legalnej.

Badanie świadka Przeciszewskiego trwa długo.

Pozostali świadkowie potwierdzają rzeczy już znane.

KRONIKA.

Wtorek 3 kwietnia.	Dziś: Ryszarda. Jutro: Izydora. Wschód słońca—g. 5 m. 28 Zachód „ g. 17 m. 29

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 2. IV. b. r.** Ciśnienia średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia +7° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowy. Pochmurno. Mgła. Minimum na dobę +5° C. Maksimum + 9° C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

KOSCIELNA

— **Rekolekcje dla członków Stowarzyszenia Dowborczyków i ich rodzin.** We wtorek, dn. 3 kwietnia r. b. o godz. 19 w kościele Św. Trójcy, przy ul. Dominikańskiej odbędą się rekolekcje dla dowborczyków i ich rodzin, które to rekolekcje będą prowadzone przez ks. dr. Meysztowicza Walerjana — Kapelana Stowarzyszenia Dowborczyków.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W d. 2 kwietnia p. wojewoda Raczkiewicz przyjął komendanta P. K. U. Wilno pułk. Morawskiego, dowódcę 6-ej Brygady K. O. P. pułk. Górskiego i radcę z Ministerstwa Robót Publicznych p. Makowskiego.

Tegoż dnia pod przewodnictwem p. wojewody odbyło się w lokalu Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Sprawy bieżące referował kpt. Kawalec.

MIEJSKA.

— **Wynik podróży prezydenta miasta do Warszawy.** Onegdaj powrócił do Wilna po kilku dniowym pobycie w Warszawie prezydent miasta mec. Folejewski. Głównym celem podróży prezydenta Folejewskiego była sprawa uzyskania dla miasta pożyczki na inwestycje miejskie i rozbudowę elektrowni. Po przeprowadzeniu szeregu pertraktacyj z przedstawicielami firm zagranicznych i Bankiem Gospodarstwa Krajowego prezydent Folejewski uzyskał zgodę Banku Gospodarstwa Krajowego na udzielenie na przeciąg jednego roku krótkoterminowej pożyczki w sumie około 4 miljonów zł z oprocentowaniem na $9^1/_2$% rocznie. Ponieważ jednak uzyskana pożyczka jest krótkoterminową, nasuwa się konieczność zaciągnięcia przez miasto długoterminowej pożyczki zagranicznej. (s).

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 12 b. m. Porządek dzienny posiedzenia nie został ostatecznie jeszcze ustalony. (s).

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** We wtorek 10 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym między innemi figuruje sprawa zaciągnięcia przez miasto długoterminowej pożyczki na inwestycje miejskie i rozbudowę elektrowni. (s).

— **Posiedzenie Komitetu W. F. i P. W.** We środę 4 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się połączone posiedzenie wchodzących w skład miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, sekcyj technicznej, finansowej i wychowania fizycznego w celu omówienia spraw budżetowych. (s).

— **Praca pogotowia ratunkowego.** W ciągu ubiegłego miesiąca miejskie pogotowie ratunkowe wzywane było dla udzielenia pomocy lekarskiej w 580 wypadkach. (s).

WOJSKOWA

— **Dodatkowa Komisja Poborowa.** Na dzień dzisiejszy do lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2, wyznaczona została dodatkowa Komisja Poborowa, dla osób zamieszkałych na terenie pow. wileńskiego, którzy dotychczas nie wyjaśnili swego stosunku do służby wojskowej.

Z KOLEI.

— **Preparaty dezynfekcyjne.** W dniach najbliższych do dyspozycji Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej dostarczone zostaną 2 specjalne preparaty dezynfekcyjne do oczyszczania wagonów. (S).

— **Inspekcja higieniczno-sanitarna dworców.** W dniu onegdajszym powróciła do Wilna specjalna komisja sanitarna, która z ramienia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej przeprowadziła szczegółową inspekcję sanitarno-higieniczną na dworcach kolejowych na szeregu stacyj granicznych. W myśl zarządzenia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inspekcje takie nadal odbywać się będą stale.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zarząd Związku Pracy Społecznej Kobiet** komunikuje, iż prócz uruchomionej w dniu 1 XII. 1927 na Zwierzyńcu Ochrony, która jest zarazem Stacją opieki nad matką i dzieckiem, powstała podobna placówka na Nowem Zabudowaniu (Koszykowa 7). Funkcjonuje ona od marca i dokarmia około 30-ga dzieci, które dostają na miejscu drugie śniadanie i obiad. Oprócz tego w tym czasie utworzyła się ochrona na Zarzeczu, która liczy już aż sześćdziesięcioro drobiazgu. To przepełnienie jest dowodem niezbędności podobnych placówek społecznych. Ochrona na Zarzeczu narazie jeszcze dzieci nie dokarmia. Dokarmianie rozpocznie się po ferjach świątecznych.

Wszystkie ochrony funkcjonują od 9—4.

LITERACKA.

— **Środy literackie.** W Wielkim tygodniu środa literacka nie odbędzie się. O terminie i treści następnej środy literackiej Związek Literatów roześle w swoim czasie komunikat.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Dozorcy domowi domagają się 30% pożyczki.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Inspektora Pracy 63 Okręgu odbyło się posiedzenie Komisji polubownej, która rozpatrzyła projekt nowej umowy zbiorowej pomiędzy właścicielami domów i dozorcami domowymi. Dozorcy domowi domagali się podwyższenia płacy zarobkowej o 30%.

— **Jeszcze jedno posiedzenie Komisji Polubownej dla załatwienia sporu pomiędzy właścicielami domów i dozorcami.** W dniu dzisiejszym odbędzie się drugie posiedzenie Komisji Polubownej przy Inspektoracie Pracy 63 Okręgu, dla ostatecznego załatwienia sprawy umowy zbiorowej pomiędzy właścicielami domów i dozorcami. Odbyte przed paru dniami posiedzenie Komisji jak wiadomo nie dało żadnych rezultatów wobec nieustępliwego stanowiska obu stron.

— **Emigracja do Kanady.** W ubiegłym tygodniu do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy zgłosiło się 15 osób, reflektujących na wyjazd do Kanady. (s).

— **W sprawie wyjazdu do Kanady.** Jak się dowiadujemy wobec oznaczenia kontyngentu osób, które będą mogły wyjechać na emigrację do Kanady, odnośne urzęda miejscowe zostały powiadomione o warunkach wyjazdu rodzin rolników do Kanady. Warunki wyjazdu są następujące:

1) Głowa rodziny nie może mieć więcej niż 50 lat.

2) Członkowie rodziny ponad lat 18 muszą być zawodowymi rolnikami.

3) Męscy członkowie rodziny ponad lat 15 muszą umieć czytać.

Pozatem, rodziny posiadające prócz pieniędzy na podróż, 400 dolarów kapitału, mogą emigrować bez żadnych ograniczeń co do wieku i ilości członków rodziny.

Rodziny posiadające 200—250 dolarów kapitału przyjmowane są tylko wówczas gdy liczba dzieci poniżej lat 12 nie przekracza trzech, a poniżej lat 5, jednego dziecka.

— **Rekrutacja robotników do Francji.** Jak się dowiadujemy w dniu 11 kwietnia w Święcianach, 12 kwietnia w Mołodecznie i dnia 26 kwietnia w Wilnie odbędzie się rekrutacja robotników rolnych na roboty do Francji.

— **„Ustawowe" zasiłki dla bezrobotnych.** Na mocy decyzji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — ze względu na zbliżające się święta Wielkiejnocy — Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia wypłaci w dniach najbliższych t. zw. ustawowe zasiłki bezrobotnym zgóry za dwa tygodnie.

— **Wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.** W dniach 30 i 31 b. m. z akcji doraźnej podjętej przez Rząd — Obwodowe Biuro Wileńskiego Funduszu Bezrobocia dokonało wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym za miesiąc marzec. Ogółem wypłaconych zostało 27.000 zł. Z akcji tej korzystało 615 osób. (s).

— **Stan bezrobocia.** Podług ostatnich danych, zaczerpniętych ze źródeł oficjalnych, liczba bezrobotnych na całym terenie województwa wileńskiego wynosi 4948 osób, z czego na miasto Wilno przypada cyfra 4792.

Podkreślić należy, iż w porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 76 osób. (s).

— **Jednodniowy strajk pracowników „Utra"** Onegdaj zecerzy i pracownicy wychodzącej w Wilnie gazety rosyjskiej „Utro" ogłosili wobec niewypłacenia im pensji jednodniowy strajk, skierowując jednocześnie zażalenie do inspektora Pracy.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Ze Związku Zawodowego Pracowników Handlowych.** W dniu wczorajszym w sali „Makabi" odbyło się zebranie członków Żydowskiego Związku Pracowników Handlowych, na którem w myśl uchwały poprzedniego zebrania dokonano wyborów nowego Zarządu. W skład nowego Zarządu weszło 3 bundowców, 2-ch bezpartyjnych i 6 ze skrajnej lewicy żydowskiej.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej po raz 4-ty powieść sceniczna w 7-miu rozdziałach Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche", z udziałem pełnego Zespołu.

— Jutro, w środę „Eros i Psyche".

— W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia zawieszone.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia przed świętami, na których ukaże się ciesząca się olbrzymią frekwencją sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Spisek carowej" (Rasputin).

— **Wielko-czwartkowy koncert religijny.** W czwartek bieżącego tygodnia, Komenda Garnizonu Wilno daje w Teatrze Polskim koncert religijny zjednoczonych orkiestr pod batutą Feliksa Koseckiego. W programie Chopin, Handel, Glier, Cherubini, Beethoven, Rossini, Oberterr, Machowski, Reszke i inn. Ceny miejsc od 15 gr. Początek o godz. 8-ej wiecz. Bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11—9 wiecz.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK 3 kwietnia.

16.25. Chwilka litewska.
16.40. „Studjum polonistyczne na U. S. B." pogadanka dla maturzystów.
16.55. Audycja dla dzieci „O krasnoludkach i sierotce Marysi" fragment zradjofonizowany według M. Konopnickiej, wykonają artystki Reduty Halina Hohendlingerówna i Stefanja Kornacka.
17.20. Transmisja z Poznania. „Juljusz Słowacki w świetle najnowszych badań" wygłosi prof. Tadeusz Grabowski.
17.45. Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Historja poczty" I odczyt z cyklu „Poczta jako współczynnik handlowy" wygł. ref. Dyr. Poczt i Teleg. Leszek Szeligowski.
20.30. Wieczorny koncert religijny.
22.05. Komunikaty P. A. T.

ŚRODA 4 kwietnia.

16.25. Chwilka litewska.
16.40. Komunikat Towarzystwa Rolniczego.
16.55. Audycja dla dzieci. „Legendy o Chrystusie" Selmy Lagerlof wygłosi Halina Hohendlingerówna; pieśni wielkopostne w wykonaniu chóru uczenic szkoły powszechnej Nr. 22.
17.20. Kwadrans akademicki.
17.45. „Historja pieśni polskiej" odczyt z działu „Muzyka polska" w przykładach" wygłosi dr. Tadeusz Szeligowssi. Ilustrację muzyczną wykona Wanda Hendrichówna (śpiew)
18.35. „Pierwsze wzloty" odczyt z cyklu „Wściekła fala" wygł. Jur Leżeński.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Pogadanka radjotechniczna.
20.30. Transmisja z Warszawy. Próbna transmisja koncertu z Berlina do Warszawy.
21.15. Transmisja z Warszawy. Próbna transmisja koncertu z Warszawy do Berlina.
22.05. Komunikaty P. A. T.

Wielki Tydzień w Radjo Wileńskiem.

Nasza radjostacja zapowiada na najbliższy tydzień cały szereg koncertów i audycyj, związanych z tradycjami Męki Pańskiej. We wtorek wieczorem nadany będzie koncert religijny wileńskiej „Lutni"; W programie „Siedem słów Zbawiciela na Krzyżu" J. Haydna oraz „Ave Maria" ks. E. Gruberskiego. W wielką środę audycję dla dzieci wypełnią „Legendy Chrystusowe" Selmy Lagerlöf. Tegoż dnia wieczorem czeka radjosłuchaczów niezwykła atrakcja: koncert wspólny stacji Warszawa i Berlin. Na Wielkoczwartkową audycję literacką złożą się: Warszawa (kazanie Skargi) i Wilno, które wykona zradjofonizowaną „Legendę o grajku bożym", pióra Jana Wiktora. Wieczorem transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

W Wielki Piątek nadana będzie wieczorem z Warszawy audycja pasyjna „Wielkanoc" L. Schillera, znany wilnianom z przedstawień Reduty w r. 1924. W Wielką Sobotę o godz. 17-ej nabożeństwo z Ostrej Bramy, o 18.10. transmisja Rezurekcji z Krakowa (w czasie której Wilno usłyszy po raz pierwszy dźwięki Dzwonu Zygmunta), wieczorem koncert organowy z Poznania.

Dwie prelekcje prof. W. Lutosławskiego „O polskiej filozofji" dopełniają spisu audycyj, związanych tematem z religijnym nastrojem Wielkiego Tygodnia.

Na wileńskim bruku.

— **Nagłe śmierci.** Zmarł nagle Szloma Natan, lat 18, przy ul. Arsenalskiej 8. Trupa przewieziono do szpitala św Jakóba.

— Zmarło nagle 3 mies. dziecko Mieczysława i Franciszki Urbanów **zam. przy ul. Piłsudskiego 27.**

— **Pod pociąg em** Pod pociąg odchodzący do Mołodeczna rzuciła się Sonia Tasówna lat 19, słuchaczka kursów „Tarbut". Tasównie odcięło obie nogi. Po przewiezieniu do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie, Tasówna w dn. 1 b. m zmarła.

— **Podrzutek.** Około domu Nr. 33, przy ul. Kalwaryjskiej znaleziono podrzutka płci żeńskiej, w wieku około 1 miesiąca, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Z fabryki szczotek.** Z fabryki szczotek firmy Szymbildt za pomocą wyjęcia szyby z okna skradziono sierści i włosia na sumę 1.000 zł.

Na prowincji.

— **Spłonął cały dobytek.** We wsi Uście gm. bohińskiej wskutek wadliwego urządzenia pieca wybuchł pożar w domu Praskowji Duczyńskiej. Ogień szybko się przeniósł na inne zabudowania, wskutek czego ogółem spłonęły: dom mieszkalny, krowa i inwentarz martwy Praskowji Duczynskiej, dom mieszkalny, stodoła, stajnia, krowa, owca, inwentarz martwy Justyna Duczyńskiego, dom mieszkalny, 2 chlewy i inwentarz martwy Marji Pelińskiej oraz dom mieszkalny, stodoła i inwentarz martwy Mikołaja Chodziusza. Straty wynoszą 17.800 zł.

Z sądów.

„Radjopajęczarze" przed sądem.

W dniu wczorajszym Sąd Pokoju rozpatrzył sprawę 6-ciu „radjopajęczarzy" Rybaka, Stachowicza, Zacharewicza, Bielskiego i Jaworskiego, którzy bez zezwolenia Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, korzystali z aparatów kryształkowych w ciągu dłuższego okresu czasu. Wytropieni radjopajęczarze przyznali się do winy. Sędzia Pokoju skazał jednego z nich na 200 zł. grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu, jednego na 100 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu i trzech pozostałych na 50 zł. grzywny lub tydzień aresztu. Łagodny stosunkowo wymiar kary jest jeszcze jedną przestrogę dla „radjopajęczarzy, którym radzimy zarejestrować swoje odbiorniki.

Wśród pism.

„Tygodnik Ilustrowany".

Ostatni (13) numer „Tygodnika Ilustrowanego" z datą 1-go kwietnia r. b. jest, jak się okazuje, numerem prima-aprilisowym. Ogromne powodzenie zeszłorocznego numeru prima-aprilisowego skłoniło widocznie redakcję do powtórzenia pomysłu, który w tym roku opracowano o wiele staranniej i pełniej. Oprócz bowiem szeregu dowcipnych fotomontarzy, wszystkie pozostałe teksty i ilustracje posiadają charakter mistyfikacyjny tworząc mnóstwo zabawnych nieporozumień i dowcipnych sytuacyj. Cały zeszyt nosi cechy wykwintnego kpiarstwa, utrzymanego na wysokim poziomie literackim.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Zmiana rozkładu jazdy.

Dyrekcja Wileńska zawiadamia, w celach informacyjnych, że w związku z wprowadzeniem w życie od 1 kwietnia r. b. w myśl uchwały Rady Ministrów, urzędowania w instytucjach Państwowych od godz. 8 m. 00 do godz. 15 m. 00, poczynając od tej że daty zmienia się rozkład jazdy następujących pociągów lokalnych.

ODJAZD Z WILNA

Nr. poc.	godz.	min.	do stacji	
729	15	25	Nowe-Święciany	(w dni robocze)
353	15	35	Lidy	„ „ „
714/1414	14	00	Zawias	(w soboty)
718/1418	15	25	Zawias	(codziennie oprócz sobót)
1714	14	00	Landwarowa	(w dni robocze)
			Rudziszek	(w dni robocze, oprócz sobót)
1718	15	25	Landwarowa	(codziennie oprócz sobót)
			Rudziszek	(w dnie robocze, oprócz sobót)

PRZYJAZD DO WILNA

Nr. poc.	godz.	min.	ze stacji	
115/1719	18	15	z Zawias	(w soboty)
119/1719	18	15	z Zawias	„ „
1719	18	15	z Rudziszek	(w dni robocze)
			z Landwarowa	(codziennie).

SPORT.

Plenarne posiedzenie Woj. Komitetu W. F. i P. W.

W najbliższą środę o godz. 18 w pałacu Reprezentacyjnym odbędzie się 7 plenarne posiedzenie Woj. Komitetu W. F. i O. W. pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza.

Trener szwedzki p. Norling przyjeżdża do Wilna definitywnie w dniu 6 IV. b. r. i rozpocznie treningi wileńskich lekkoatletów zrzeszonych w Wil. O. Z. L. A.

Z prac Komitetu W. F. i P. W. pow. wileńskiego.

W dniu wczorajszym w lokalu starostwa wileńsko-trockiego, odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Witkowskiego posiedzenie powiatowego Komitetu W. F. i P. W. Na porządku posiedzenia znalazła się sprawa budżetu Komitetu W. F. i P. W. na rok 1928.

W rezultacie obrad uchwalono urządzić boisko sportowe w Trokach, pobudować na terenie powiatu kilka strzelnic dla ćwiczeń z bronią małokalibrową i w strzelaniu ostrem.

Postanowiono zorganizować pływalnię w Trokach i w Nowej Wilejce.

W końcu opracowano projekt święta powiatowego P. W.

Resztę kwot z ogólnej sumy budżetu która wyniesie około 5000 zł. przeznaczono na nagrody przechodnie, pomoc w urządzaniu stadjonów sportowych w powiecie, zakup sprzętu gimnastycznego i t. p. Pokrycie sumy przewidzianej w budżecie Komitetu W. F. i P. W. (prócz zapomóg Rad Gminnych), przewiduje się z dotacji, a 4000 zł pokrywa wydział powiatowy sejmiku wileńsko-trockiego.

A. Z. S. organizuje sekcję strzelecką.

W myśl uchwał II-go Polskiego Kongresu Sportowego, Akademicki Związek Sportowy w Wilnie, pragnąc zainteresować szerszy ogół młodzieży akademickiej sportem strzeleckim, organizuje odpowiednią sekcję. Inicjatywa powyższa spotka się niewątpliwie z ogólnem uznaniem ze względu na ogromne znaczenie takiego sportu, jako obrony państwa. Zapisy do Sekcji Strzeleckiej przyjmuje się (tylko członków Związku) codziennie w lokalu Związku (Bakszta 7).

Najbliższe zawody Wil. O. Z. L. A.

W miesiącu kwietniu projektowane są przez Wil. O. Z. L. A. następujące imprezy: 14 i 15 kwietnia zawody o odznakę sportową. 22 kwietnia dzień sztafet dla panów i pań.

Wileńscy piłkarze zapadli w sen niedźwiedzia i nie mogą się z niego jakoś zbudzić. O zawodach piłkarskich nic dotąd nie słychać.

Bieg naprzełaj Ośrodka W. F. Wilno.

W ub. niedzielę odbył się w Wilnie doroczny bieg naprzełaj dla stowarzyszeń p. w. zorganizowany przez Ośrodek W. F. Wilno.

W biegu powyższym wzięły udział wszystkie stowarzyszenia przysp. wojskowego województwa wileńskiego, podkreślając w ten sposób zgodność wysiłków w dziedzinie wychowania fizycznego.

Do biegu zgłosiło się 150 zawodników — na starcie stanęło 113.

Ze stowarzyszeń najliczniej obesłał bieg Związek Młodzieży Polskiej (24 zaw.), następnie Harcerstwo (17 zaw.), Zw. Strzelecki (14 zaw.) Zw. Mł. Wiejskiej (9 zaw.) i Sokół (8 zaw.).

Z klubów sportowych niezrzeszonych w Wil. O. Z. L. A. startowało: z Ogniska 11 zawodników i z R. K. S., Siła (2 zaw.). Ponadto wzięło udział w zawodach 21 szeregowych 5 p. p. Leg. i 5-ciu z 3 p. Sap. i 2-ch poza konkursem.

Trasa biegu wynosiła 2.700 mtr. i przechodziła przez ogrody miejskie. Start mieścił się przy wylocie ul. T. Kościuszki i Alei Syrokomli, meta — w Alei równoległej do ul. Arsenalskiej.

Pierwsze miejsce zajął Samecki (Sokół) w czasie 8 m. 18,6, 2) Jentys (Harcerstwo), 3) Michniewicz (5 p. p. Leg.), 4) Palewicz (Harcerstwo), 5) Brzozowski (Ognisko), 6) Założniew (Sokół), 7) Lesiński (Strzelec), 8) Kozak (Ognisko), 9) Wasilewski (Ognisko) i 10) Suiko (5 p. p. Leg.).

Ogółem bieg ukończyło 112 zawodników. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zostało przyznane Harcerstwu (60 punktów), drugie — Ognisku (54 pkty), trzecie—Sokołowi (35 pktów).

Pierwszych 10 zwycięsców nagrodzonych zostało przez Ośrodek W. F. Wilno pamiątkowymi żetonami.

LICYTACJA.

W dniu 24 i 27 kwietnia 1928 roku odbędzie się w Wilnie na rynku Kalwaryjskim licytacja koni wojskowych typ „taborowy i wierzchowy" w liczbie około 100.

Komendant miasta Wilna

(—) Giżycki, ppułk.

1003/2/VI

OBWIESZCZENIE Nr. Z. 384/28.

Sąd Okręgowy w Wilnie obwieszcza, że decyzją swoją z dnia 20 marca 1928 roku postanowił 1) udzielić firmie Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego Sp. Akc. w Wilnie odroczenia wypłat ciążących na niej długów na przeciąg trzech miesięcy od dnia dzisiejszego.

p. o. sekretarza (—) podpis nieczytelny.

1007/3083/VI

OD ADMINISTRACJI „KURJERA WILEŃSKIEGO"

Przyjmujemy ogłoszenia do numeru świątecznego na dogodnych warunkach.

Na żądanie wysyłamy agentów. (Tel. 99).

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8 mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Zecer. Wyd. „Pogoń" Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.